

Fragmenty przedmowy doktora Alberta Szultza

do Biblii Gdańskiej wydanej w Królewcu w 1738 roku

Pismo Święte mądrymi nas czyni ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie (2 Tym. 3:15; Jan 20:31). Lecz Chrystusa Pana, i co wiara w niego zawiera, nikt z ludzi należycie poznać nie może, i nigdy przez wiarę w Jezusa zbawienia swego wiecznego pożądać i szukać nie będzie, jeźliby wprzód nie miał dostatecznego uznania sprosności i okrucieństwa grzechu, a z niego wszelakiej pochodzącej nędzy (Rzym. 5:13, 20-21, 7:8, 13, 24; Gal. 3:19-24). Stąd też Pismo Święte grzechy nam pokazuje i wystawia, aby tem skuteczniejsze i zbawienniejsze było opowiadanie Chrystusa i zbawienia w nim zgotowanego, do którego także celu wszystkie inne rzeczy święte, które w sobie zawiera, zmierzają (Rzym. 10:4; Dzieje Ap. 10:43). (...)

I.

Powinniśmy Pismo Święte jak najczęściej i z wielką pilnością czytać i uważać, jeźli wiary w Chrystusa, a przez niego żywota wiecznego dostąpić pragniemy.

Gdyby bowiem Bóg był chciał prócz środków wszelakich z ludźmi się obchodzić, onych do wiary w Chrystusa i zbawienia prowadząc, tedyby im ku temu celowi ani słowa swego nie był podał, ani woli swojej w nim objawił, ani przydał ducha swojego świętego ku pomocy. Lecz że się tak Panu upodobało, słowo nam swoje święte podać, tedyć też przez to słowo swoje, jako śróddek niejaki, z nami się obchodzić chce; naszą tedy jest powinnością, żebyśmy je nabożnie czytali, słuchali i uważali, żądaliśmy wiary w Chrystusa a w nim wiecznego zbawienia dostąpić (Jan 5:39; Rzym. 10:13-15; 2 Piotra 1:19; 1 Piotra 1:23-25, 2:2).

Przeżo obowiązuja nas do tego nie tylko częstokroć powtórzone rozkazy Boskie w temże Piśmie podane, ale i miłość ku własnemu zbawieniu naszemu, abyśmy je z pilnością czytali i uważali. Owszem, nic słusniejszego, tylko aby każdy (ktokolwiek należyta oddaje chwałę Bogu, od którego to słowo pochodzi; kto nade wszystko poważa i miłuje Chrystusa, który mu się w tem słowie podaje i ofiaruje; kto przyzwoitą cześć oddaje duchowi świętemu, który skutki zbawienne przez to słowo w sercu jego wznieca; kto nawet szczerze miłujący jest własnej duszy swojej i zbawienia jej wiecznego), te księgi święte ku używaniu i pożytkowi swojemu wiecznemu za-

kupił sobie. Jeźlić tedy więcej, o człowiecze! chodzi o zbawienie twoje wieczne, niżeli o cokolwiek innego na tym świecie, bądź co chce (Mat. 16:26), ten skarb Pisma Świętego, w którym nieprzebrane bogactwa łaski i miłości Boskiej znajdziesz, zakup sobie, a pilna uwaga onegoż niech będzie najprzedniejszą zabawą twoją. Gdyby bowiem przez testament jakowy ludzki dział i spadek bogaty na ciebie i familią twoją przypadł, pewniebyś żadnej pracy i kosztu nie żałował, aby się go stał uczestnikiem, baczną oraz na wszystko mając oko, aby cię w niczem nie uszczerbiono. Owoż, człowiecze! Pismo Święte zawiera w sobie testament od Boga samego uczyniony; tyś w tym testamencie naznaczonym i postanowionym dziedzicem wszystkich dóbr zbawienych od Chrystusa przysposobionych; owszem tyś dziedzicem wszystkiego (Obj. 21:7). Nie zbłądzisz ani się omylisz, kiedy słowo Boże uważysz jako testament drogą krwią Jezusa Chrystusa spisany, okrutną śmiercią jego krzyżową zapieczętowany, w którym wszystkie uczynione obietnice są Tak i Amen (2 Kor. 1:20), których się ty masz stać uczestnikiem według porządku w niem postanowionego. Jakożbyś tedy tej księgi sobie sprawić i kupić nie miał, by też z przedaniem najpotrzebniejszych rzeczy domu twego, ile że niemi nigdy tego ani pozyskać ani zarobić nie możesz, coć się tu darmo podaje? Azażbyś jej nie miał oraz i z domowemi twojemi baczną i czułą pilnością czytać i uważać, abyś poznał drogie skarby zbawienia twojego, i z nich się rozweselił, a oraz się nauczył, w jakowym porządku onych wiecznemi czasy pożywać masz? Jakoż się też, proszę, chrześcijaninem zwać może, który mogąc księgi Pisma Świętego mieć, o nie się ani stara, ani je czyta? Czy można też i takową zwierzchność chrześcijańską mianować albo takowych rodziców chrześcijan nazwać, którzy się nie starają o to, aby tych, których im Pan Bóg pod opiekę podał, tym skarbem słowa Bożego, zbogacili? Nawet na cóż ci, człowiecze, wzrok, słuch i rozum twój służy, jeźli tego widzieć, słyszeć i rozumieć nie chcesz, na czem żywot i zbawienie twoje wieczne zawisło? (...)

IV.

Gdy tak rzeczonym dotąd powinnościami zadosyć czynić będziemy, pewni tego oraz być możemy, że czytanie i uważanie nasze słowa Bożego zbawienne i błogosławione a tak i pożyteczne nam będzie, bądź czytelnikiem, kto chce.



Nie masz jeszcze lekarstwa od ludzi przygotowanego, któreby ku zleczeniu chorób i przypadków dostateczne było; ale słowo to, które nam Bóg sporządził i podał, toć jest środkiem pewnym nam wszystkim wszelkiego czasu i w każdej potrzebie na zleczenie dusz naszych. Będzieszli tedy pomienionych powinności twoich przestrzegał, tedy Bóg sam stanie ku pomocy i pokaże z słowa swego, jakowymbyś sposobem we wszelkich twoich niedostatkach porady zasiągnął i pomocy dostąpił.

A toć sobie tem bezpieczniej obiecować możesz, ile uważając, że Bóg własnego ducha swojego z słowem swoim złączył, któremu nie schodzi na znajomości, żeby nie wiedział, w jakowych ty okolicznościach zostajesz, ani na łasce i mądrości, żebyć nie miał objawić z tegoż Pisma Świętego, tego, czegokolwiek tobie według stanu twego potrzeba.

Tym czasem zostawaszli jeszcze w zapamiętaniu i zakamiałości twojej, żadnej ku Chrystusowi Panu żadości nie poczuwając w sobie, weźmijże przede wszystkim z Pisma Świętego do częstej uwagi twojej surowe groźby Boskie, któremi wszystkim grzesznikom grozi, sprawiedliwe sądy jego, któremi ich karał; uważ straszne one i okropne rzeczy przyszłe a ostateczne, które ich oczekawają; nade wszystko zaś przypatrzyć się niezmrugłym serca okiem bolesnym mękom i zelrywej śmierci Jezusa Zbawiciela, które on dla grzechów twoich podstać musiał. Wołaj oraz nie ustawiając gorliwie do Boga, aby cię o nędzy twojej przez ducha swego przeświadczyć raczył; tedy niechybnie ustąpi zakamiałość twoja, a natychmiast sercem skruszonym i zmiękczoneм zacznieś wyglądać za Jezusem Zbawicielem twoim, jako więc na śmierć osądzony człowiek z wielką żadością pragnie i czeka, rychłoli kto zawoła, że go żywotem darowano. I tak doznasz z własnego doświadczenia, że zakon Boży był pedagogiem lub wodzem twoim, który cię do Chrystusa prowadził (Rzym. 10:4; Gal. 3:24).

Nie znaszli jeszcze stanu swego, ani wiesz, kim się być poczytać masz, uważ z pilnością wszystkie stopnie pokuty i całą sprawę nawrócenia, czego nam przykłady jawne wystawiono na tych, których pokutę Pismo Święte opisuje. Przykład tego mamy na onej jawno-grzesznicy (Łuk. 7), na synu marnotrawnym (Łuk. 15), na Dawidzie królu w psalmiech jego pokutnych itp.. Miejsze tedy pilną baczność na wszystko, cokolwiek na nich upatrujesz; pytaj zatem samego siebie, jeżeliś też i na sobie tegoż właśnie doznał? Przypatrzyć się także tym, którzy się rzeczywiście nawrócili do Boga; uważ mowy, sprawy i wszystkie postępy ich, badając samego siebie, jeżeli toż wszystko i w tobie się znajduje. A stąd nauczysz się, nie tylko, co czynić masz i jakowym sposobem do takowej błogosławionej odmiany przyjść możesz, ale i oraz poznasz stąd, jeżeli się ta odmiana w tobie już stała, pewnym będąc tego, że cię Pismo

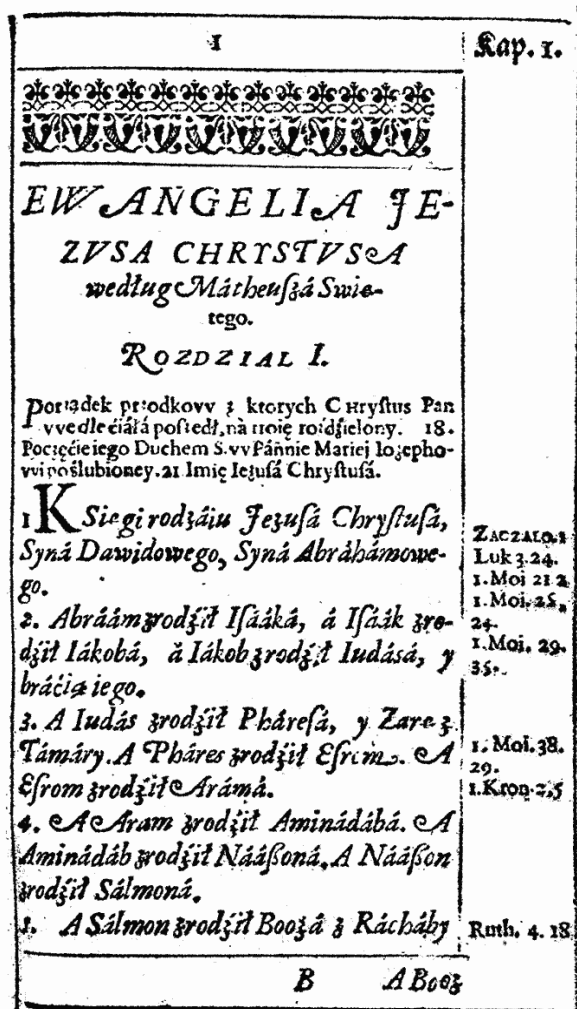
Święte względem stanu twego w powątpiewaniu i niewiadomości nie zostawi; tylko żebyś to wszystko szczerem czynił sercem, nie pobłażając sobie ani zawodząc samego siebie, ale raczej gruntownie prawdy się badając; a stąd wzywaj nabożnie o ducha świętego, żebyć oczy otworzył ku poznaniu samego siebie i w pewności, aby cię utwierdził i ufundował (Hebr. 4:12; Psalm 139:23-24; 2 Piotra 1:19; Psalm 19:8-12, 119:105).

Czujeszli też przekłństwo grzechu w sumieniu twojem, a niewolą, moc i potęgę we wszystkich siłach ciała i duszy twojej; pragnieszli przytem serdecznie, żebyś z obojga poratowania i wybawienia dostąpił, więc roztrząśnij dobrze wielkie one obietnice, któreć się stały w Chrystusie Panu, żeć się ten stał od Boga mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem. Uważ łagodne powołanie jego, którem on wszystkich spracowanych i obciążonych mile do siebie zaprasza, tę nieomylną czyniąc obietnicę, że nikogo z przychodzących do siebie precz wyrzucić nie chce. Przypatrzyć się wielu innym, którzy właśnie tak ciężko zgrzeszyli, takowemiż więźniami grzechu, świata, pożądliwości swoich, owszem samego szatana byli i w sidłach a niewoli jego, tak jako i ty teraz, zostawali, których jednak Chrystus nie tylko omył i poświęcił, ale i oraz patriarchami i apostołami poczynił, onych niemały poczet do nieba przesadził i filarami chwały w kościele swoim wystawił. Z tego wszystkiego i z innych dowodów, których po dostatku ma Pismo Święte, doznasz się sam, że jako Chrystus Jezus skłonne ma serce tobie ku pomocy, tak mu też nie schodzi na siłach ku wydzwignieniu ciebie z grzechów, ani ty pierwszym nie będziesz, któremuby pomocy swej odmówić miał; tylko żebyś przytem ratunku i wspomżenia jego z całej duszy żądał, a w prośbach o dar ducha świętego i w cierpliwem oczekiwaniu łaski, pomocy i zmiłowania jego statecznie zostawał (1 Kor. 6:11; 1 Tym. 1:13-17; Mat. 1:21; Rzym. 10:6-8).

Wiedz bowiem, że całe Pismo Święte jest księgą od Boga nam z nieba nadaną, w której on nas ustawicznie do łaski swojej powołując, jedną obietnicę do drugiej przydaje, wszystko zapisane krwią Chrystusową, a śmiercią jego zapieczętowane, wszystko naśladowującego zmysłu: Jednajcie się z Bogiem; albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem lub ofiarą za grzech uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim; i że w Chrystusie dostąpić mamy nie tylko sprawiedliwości, ale i siły. Nie mniemaj także, żeby jakowakolwiek w Piśmie być miała obietnica, od którejby cię Bóg odstrychnąć miał, bylebyś się sam od niej nie wyłączył. Jeżeli się bowiem na cię ściągają wszystkie przykazania i groźby Boskie, w których się panowanie jego na wszystkich innych ludzi ogółem, tak też i na cię z osobna ściąga, tedy zaiste nie masz przyczyny powątpiewania, żeby się i obietnice jego wszystkie na cię ściągać nie miały, zwłaszcza gdy miłość i dobrotliwość Boska, z której obietnice w Chrystusie uczynione po-



chodzą, właśnie tak nieograniczona jest, jako i panowanie jego. A tak jeżeli cię ostry zakon przeklęctwem swoim przez gwałt niby do Chrystusa pędzi, tedy cię wdzięczność Ewangelii jego łagodnym sposobem do niego wabić i ciągnąć będzie.



Biblia Gdańska

Wierzyszli zaś skutecznie w Jezusa Chrystusa, a tem samem już i grzechów twoich odpuszczenia dostąpił; miłujeszli go z tej miary nade wszystko; pragnieszli całym sercem jemu się im dalej, tym bardziej wcale od-

dawać i poświęcać, tedy cię też toż słowo Boże w żadnej potrzebie oprócz przeświadczenia, posilenia, pomocy i nauki potrzebnej nie zostawi; owszem cię w zaczętej sprawie zbawienia twojego umocni, stwierdzi i ugruntuje, i jako dalej w niej postępować masz, drogęć pokaże, abyś się ostać mógł przeciwko napaściom i skargom, tak cielesnym jako i duchowym, grzechu, szatanowi i świata przewrotnemu, i zwycięstwo nad nimi otrzymać. Osobliwie zaś, gdy nie odwrotnym okiem zapatrować się będziesz na Chrystusa Pana, uważając z pilnością, jak miłosiernego i wszechmocnego z niego masz Zbawiciela, jako też i na przykłady tych, których on przeciw wszystkim przeszkodom, napaściom i nawałnościom bram piekielnych wcale zachował, i po zwycięstwie tryumfujących do radości niebieskich przesadził (Hebr. 7:25; Mat. 28:18; Efezj. 4:9-14; Obj. 7:9-17).

I owszem znajdziesz w tej to księdze świętej, jako w bogactwa obfitującym, opływającym i nieprzebranym skarbcu BOGA twojego, we wszelkim żywota twego przypadku i przygodzie dostateczną poradę, pomoc i pociechę. Ten bowiem, który te środki sporządził i podał, sam je też pobłogosławić i poszczęścić chce podług obietnicy uczynionej w Księdze Jozuego 1:8, gdzie mówi Bóg: Niech nie odstępują księgi zakonu tego od ust twoich, ale rozmyślaj w nich we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko, co napisano w nich; albowiem na ten czas poszczęścią się drogi twoje. A Dawid święty z długoletniego doświadczenia o temże słowie Bożem wyznawa, że we wszelkiem utrapieniu jedyną było pociechą i ochłodą jego (cały Psalm 119).

Jedynie tylko, żebyś nie obmierzył pilnością Pismo Święte czytał i uważał, na wszelaką przygodę skarby z niego zbierając i składając do serca twego. Staraj się, abyś tak biegłym był w Piśmie, jako i w domu twoim własnym, gdzie pod czas potrzeby wiesz, gdzieby czego poszukać i znaleźć. Wzywaj przytem Boga o ducha świętego, aby on sam skutecznym w tobie być raczył; doznanaż zaś łaskę i wspomóżenie jego wiernie wynakładaj.

Redakcja
R-
„Straż”

Cały tekst przedmowy: <http://www.bibliagdanska.pl/m/BGPrzedmowa1738.htm>